

Szkółka niedzielna.

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

№ 14. Kościan dnia 6 Kwietnia 1862.

RELIGJA.

Niedziela Męki.

Od dnia dzisiejszego, to jest od przedostatniéj Niedzieli postu Kościół Boży w daleko większym pogrążony jest smutku, bo jeszcze czas krótki Chrystus między nami, gdyż wkrótce odejdzie do tego, który go był posłał, odejdzie do Ojca Niebieskiego. — Lecz w jakich cierpieniach i mękach, w jakiém poniżeniu i shańbieniu rozstanie się z nami!

I już dzisiaj właściwie zaczyna się ta okropna męka Chrystusa Pana, już dzisiaj ponosi Zbawiciel świata w Kościele Jerozolimskim od niewiernych i bezbożnych Żydów wzgardę, potwarz, pośmiewisko, zelżywość; — a nawet, gdyby nie był cudownie uszedł z Kościoła, jak to w dzisiejszéj Ewangelji czytamy, byłby już dzisiaj poniósł śmierć męczeńską. Już złość opanowała zupełnie jich zaślepione serca, — już chwytają kamienie, — już się zamierzają, by ukamienować Zbawcę swego, — lecz Chrystus Pan znika przed jich oczyma, gdyż jeszcze nie przyszła godzina, gdzieby dobrowolnie sam się na śmierć wydał. Nie chciał umrzeć pod kamieniami, ale na drzewie krzyża; — chciał być owym wężem, którego Mojżesz w puszczy na drzewie zawiesił, aby wszyscy ukąszeni od węża grzechu, wejrzawszy na niego byli uzdrowieni. Chciał umrzeć na górze, jako Izaak na górze miał być ofiarowany Bogu. Chciał umrzeć za miastem, a nie w mieście, jak mówi Paweł Ś. aby poświęcił lud przez własną krew.

Chociaż tę mękę przerwał tryumfalny wjazd do Jerozolimy, jak to w przyszłą Niedzielę zobaczymy, gdzie wielkie rzesze słały swe szaty i gałązki palmowe i oliwne pod stopy jego, i w rozrzewnieniu jak największém wołały: Hosanna Synowi Dawidowemu! — to przecież niedługo trwało to uniesienie, albowiem te same rzesze niedługo potem zawołały: Ukrzyżuj go! ukrzyżuj go! —

Już dzisiaj więc zaczyna się ta okropna męka Chrystusa Pana, i dla tego Kościół Boży nazywa ją Niedzielą Męki; a lud nasz Polski zowie ją Niedzielą Białą.

Co nas dzisiaj najbardziéj zastanawia, to jest że od dzisiaj aż do W. Piątku wszystkie krzyże są zasłonięte: a to na co? dla czego? Uważajcie!

Dzisiaj jeszcze krzyża nie masz; — dopiero Arcykapłani Żydowscy i Faryzeusze naradzają się, aby Chrystusa zgładzić ze świata; — dopiero Chrystus gotuje się na śmierć krzyżową; — dopiero w W. Piątek krzyż z Chrystusem się podniesie; — i dla tego, że krzyża jeszcze nie masz, wszystkie krzyże w Kościele są zakryte. Dopiero w W. Piątek kapłan uroczyście krzyż odkrywa i ludowi do adoracji podaje; — dopiero wtenczas wszystkie się krzyże odsłaniają, bo tam na Golgocie stanął już krzyż, a na nim zawisł Zbawiciel na okup świata. —

Dziś się zaczyna Spowiedź Wielkanocna. Chrystus Pan ustanowił w W. Czwartek Przenajświętszy Sakrament, a na pamiątkę tego przystępowali wszyscy wierni w ten dzień do Komunji Ś. Ale przy rozszerzeniu się Chrześcijaństwa zabrakło kapłanów, i dla tego Kościół Boży rozszerzył ten czas zwykle na dwa tygodnie przed, i dwa tygodnie po Wielkiéj Nocy.

Wypełniając więc przykazanie Kościelne przystępujmy wszyscy bez wyjątku w tym czasie do Sakramentów ŚŚ; — korzmy się Panu żałując szczerze za grzechy nasze; — łączmy się ściśle przez Komunją Ś. z Chrystusem Panem, i błagajmy go, aby się nad nami ulitował. Dzisiaj potrzeba nam mocy, dzisiaj potrzeba nam łaski, abyśmy porzucili wszystko złe, cośmy czynili przed oczami Pańskiemi, abyśmy się z Panem połączyli, i pełni nadzieji oczekiwali Zmartwychwstania Pańskiego i naszego. —

GOSPODARSTWO.

Jak naprawić psującą się kapustę kwaśną.

Gdy się kapusta kwaśna w beczce psuć zaczyna, trzeba w niéj kołkiem drewnianym w samym środku wykręcić dziurę grubości ręki; — i w ten otwór na sam spód beczki, w jéj połowie i pod wierzch po garści czystego jęczmienia nasypać, tą samą kapustą pokryć, i napowrót ubić; — a kapusta do pierwszego stanu powróci.

Medycyna domowa.

Lekarstwo na odzięblizne.

Na odzięblizną zwyczajną, gdy się dziury nie otworzyły, pokazało się następujące wcieranie bardzo skuteczne: Balsamu Peruwiańskiego czarnego łót jeden rozpuszcza się w 8 łótach wyskoku winnego, do czego dodaje się kwasu solnego kropel 40 i rozcieku benzoesu łót jeden.

Tę mieszaninę wcierać trzeba dwa razy na dzień w odziębione miejsce. —

Jeżeli się zaś już dziury porobiły, natenczas plaster Doktora Rusta jest wyborny. Plaster ten składa się z glejty (litargirii) łóta jednego balsamu peruwiańskiego czarnego kropli 30, i opium gran 10, co wszystko trzeba razem zmięszać, skórkę irchową posmarować i na cierpiące miejsce przyłożyć.

Mowa gospodarza Wujca,

z Woźnik, a teraz w Drużyniu pod Grodziskiem.

Kiedyśmy nazajutrz po Trzech Królach zjechali się na wybory do Grodziska, i Sędziego Łyskowskiego z Brodnicy obrali, ześlismy się potem wszyscy bez różnicy stanu na wspólny objad. Podczas tego objadu wnoszono różne zdrowia, i Księża i Panowie przemawiali do biesiadujących społem wybórców. — Aż tu naraz wstępuje na ławę gospodarz w kożuchu i w granatowéj sukmanie na wierzchu, i prosi, aby

jemu także pozwolono przemówić. Uciszyli się wszyscy, a on mówił długo i tak pięknie, że się wszyscy nad jego mową aż rozczulili. Siedziałem ja sobie w kąciku, i spisywałem pospiesznie ołówkiem słowa jego na karteczce, aby je potem do Szkółki podać. Nieszczęście chciało, że ta karteczka mi się zarzuciła i znaleść jéj nie mógłem, dopiero w tych dniach przypadkiem ją znalazłem, a przepisawszy tę mowę inkaustem posyłam Jegomości, bo warto, aby wszyscy wiedzieli o tém, jakich my to wiarusów mamy w Bukowskiém. — Tenże więc Wujec obejrzawszy się do koła po obszernéj sali, i położywszy rękę na sercu tak mówił:

Serce mi się rozpływa z radości, gdy widzę tyle szanownych Kapłanów, tyle ślachetnych Panów naszych, i tyle braci mojich kmiotków pospołu przy tych stołach siedzących i tak mile się bawiących. Wczoraj obchodziliśmy Uroczystość ŚS. Trzech Króli, i słyszeliśmy w Ewangelji Ś. jak to gwiazda sprowadziła tych Mędrców ze wschodu do Jeruzalemu, aby cześć i pokłon oddali narodzonemu Odkupicielowi świata. I nas tutaj gwiazda Boża sprowadziła ze stron bliskich i dalekich, i od wschodu i zachodu, od północy i południa, oderwaliśmy się od naszych rodzin i pracy; — niejeden przyszedł o suchym kawałku chleba, i lichy miał nocleg przy tym mrozie, a to wszystko się zniosło z ochotą; — i zgromadziliśmy się tutaj wszyscy społem, aby obrać naszego posła, którýby u Tronu Monarchy złożył nasze żale i dolegliwości, nasze życzenia i potrzeby. — Bodaj ta gwiazda oświeciła mu serca nasze, aby w nich mógł czytać, co nas boli, i czego nam potrzeba, i bodaj doprowadziła wszystkich tych naszych wybrańców szczęśliwie na miejsce przeznaczenia, aby tam dokonać mogli swego dzieła, z któregoby dla nas wyszła ulga i pocieszenie w naszéj niedoli. — A wybrawszy naszego posła zeszliśmy się tutaj, aby się wspólnie ucieszyć i wynurzyć sobie swe wzajemne uczucia. Niech wam będą dzięki moji Panowie za to, żeście nie pogardzili nami, i pospołu z nami kmiotkami zasiedliście u jednego stołu. Było dzisiaj 258 głosów, któreśmy zgodnie na jednego dali, i nie było pomiędzy nami żadnego zdrajcy, coby swéj wiary odstąpił. Dałby Bóg, aby cały naród jak te 258 ogniw złączył się szczerze w jeden łańcuch, a wtenczas żadna siła go nie rozerwie. — Moji kochani Bracia Wieśniacy! gdy się rozejdziecie do domów, opowiadajcie wszystkim, coście widzieli i słyszeli, a nie dajcie się nigdy w pole wywieść podszeptom faryzeuszy, którzyby pomiędzy nami nieufność i niezgodę wszczynać chcieli. Jak tutaj wszystkie stany są zebrane, tak wszędzie i zawsze miejmy zaufanie do księży i panów naszych, i ręka w rękę zgodnie zawsze postępujmy.—

Tak to mówił gospodarz Szymon Wujec z Drużynia którego tu wszyscy znamy od dawna. Zapyta się może Jegomość kochany, zkąd się wziął u prostego człowieka taki rozum i taka wymowa? Zaraz to Jegomości wytłómaczę. —

Kiedy ówże Wujec był jeszcze małém pacholęciem, był w Woźnikach klasztór, z którego teraz już tylko Kościół pozostał, gdzie się raz do roku na Ś. Wyrwał*) Odpust odprawia. Do tego klasztoru chodził mały Szymon do Mszy Ś. sługiwać, a że to był chłopczyk posłuszny, skromny i bystry, więc go zakonnicy czytać i pisać wyuczyli. A gdy dorósł, wolał on zawsze pożyteczne książki czytać, niż chodzić na tańce i pohulanki. — Teraz już to jest człek nie młody, boć ma dorosłe dzieci, a regularnie czytuje sobie Nadwiślanina, Szkółkę i Przyjaciela. Więc też jest obeznany ze wszystkiém, co się w świecie dzieje, a jak go

*) Co znaczy Uroczystość Ś. Wyrwała, zaraz wytłómaczę dla tych, co daléj od Woźnik i Grodziska mieszkają. Bardzo dawno temu jechał wieśniak jeden drogą od Daków ku Grodziskowi, i ugrzązł w błocie tak, że mimo wszelkiego wiuchania i zapierania się o uwięzłe koło wyjechać nie mógł. Widząc, że siły własne i koników są za małe, począł się modlić i wzywać pomocy Ś. Antoniego. Jakoż Ś. Antoni mu się objawił, a cmoknąwszy na konie wyrwał wóz z błota. Zdarzenie to rozgłosiło się między ludźmi; a na pamiątkę tego cudu zbudowano na tém miejscu Kościół i Klasztór na cześć Ś. Antoniego, a wieś powstałą, od woza Woźnikami nazwano. Choć teraz klasztór zniesiony, odbywa się w rocznicę Poświęcenia, to jest na Ś. Antoni Odpust, który to lud Uroczystością Ś. Wyrwała zowie, to jest tego Ś. Antoniego, który biednego chłopka wyrwał z trzęsawiska.

Z podania ludu. —

kto zagadnie, to gęby w cholewę nie schowa, ale mądrze zawsze odpowie. Szanują go też i poważają wszyscy, a u swego Proboszcza i Dziedzica doznawał i doznaje łask szczególnych, bo też to jest człek rozważny, stateczny, pracowity i trzeźwy. —

Opowiem wam też o tym Wujcu następującą przygodę:

Raz go ktoś podmawiał w Grodzisku przeciwko panom, i powiadał, że polscy panowie źle się z ludźmi obchodzą i pragną tego, aby znów niewolę zaprowadzić. A Wujec na to tak mu miał odpowiedzieć: Jeżeli my teraz mamy własne grunta, to jich tu nikt w torbie nie przyniósł, tylko je od panów mamy, a panów nikt do nadania nam gruntów nie zmuszał, tylko się oni sami tego domagali, bo uznali, że nam się grunta sprawiedliwie należą. Tego samego domagali się polscy panowie pod Moskalem, ale Cesarz na to jeszcze nie przyzwolił, bo chciałby ciągle szczuć jednych przeciwko drugim. — Że zaś panowie pragną naszego dobra, to ztąd się już okazuje, że zaprowadzają oświatę pomiędzy wieśniakami, a jak się jaki chłopiec w szkole odznacza, to go biorą pod opiekę, aby się wyuczył i do wyższego przeszedł stanu. Ztąd też mamy już teraz tylu księży i tylu nauczycieli, co z chłopskiego pochodzą stanu, a to wszystko za księże i pańskie pieniądze. Ci przecież żyją z panami za panie brat, i znają jich najlepiéj, a gdyby przewidywali, że panowie dla nas są nieszczerzy, toćby z nimi nie żyli, a nasby ostrzegli. — Jeżeli mi Waspan powiada, tak mówił daléj Wujec do tego kusiciela, że tam ten a ten pan źle się z ludźmi obchodzi, toć jeszcze dla tego nie można wszystkich panów potępić. Boć i pomiędzy nami wieśniakami jeden jest spokojny, drugi gorączka; — jeden pyszny, drugi przyjacielski; — jeden pracowity, drugi leniuch; — jeden trzeźwy, drugi pijak; — jeden się łagodnie z czeladką obchodzi, drugi jest surowy i ostry; — więc tak jest między wszystkiemi stanami i narodami. Ale że jeden jest zły, to nie można zaraz mówić, że wszyscy są źli. Z resztą co my Polacy mamy złego pomiędzy sobą, czy to w księżym, czy w pańskim, czy w mieszczańskim, czy w chłopskim stanie, to my sami sposób na to znaleziemy, i naprawimy co złego, ale wara wam wtykać nos pomiędzy nas, i podburzać nas jednych na drugich, bo jeżeli Waspan — tak kończył Wujec, masz zdrowe kości, to się wynoś czémprędzéj, bo już sobie sam nie dowierzam. —

Taką to reprymendę wypalił Wujec temu podstępnemu człowiekowi.

O tym Wujcu byłoby siła do pisania, ale bodajby się w jednéj Szkółce zmieściło, więc kończę moje pisanie, i przesyłam Jegomości pozdrowienie serdeczne.

Bukowski z pod Grodziska.

Butelka wydająca światło w nocy.

Weź długą buteleczkę, jak np. od wódki kolońskiéj; włóż w nią drachmę fosforu, i nalej na niego łót wrzącéj oliwy; trzymaj w cieple dopóki ci się fosfor nie rozpuści, a potem zakorkuj.

Jeżeli ma ci ta buteleczka w nocy świecić, trzeba ją odetkać na chwilę, potem zatkać i poruszyć; a wtenczas miejsce próżne w butelce między korkiem a mieszaniną, zabłyśnie ci natychmiast. Światło jest tak mocne, jak lampki nocnéj; można przy niém godzinę rozpoznać.

Gdy butelka zgaśnie, trzeba ją znowu odetkać, i poruszyć jak wyżej. W zimie trzeba ją w cieple trzymać, albo przed odetkaniem w ręku rozgrzać. —

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi co tydzień pół arkusza. Wszystkie poczty w Król. Pruskiém i Austrjackiém przyjmują przedpłatę 1½ Zł. pol. Uwzględniając brak monety brzęczącéj w Austrji Redakcja przyjmuje przedpłatę i w papiórach, ale natenczas wynosi Szkółka z przesyłką rocznie 3 Ryńskie W. A. — Listy do Redakcji prosim frankować. — Eksemplarze dawniejsze są jeszcze w zapasie.

Redaktor i nakładca X. S. Tomicki w Konojedzie pod Kościanem. — Ćcionkami T. Winklera w Kościanie.